**Przedsiębiorcy uciekają przed ZUS-em w spółki z o.o.**

**Coraz częściej zdarza się, że przedsiębiorcy rezygnują z jednoosobowej działalności gospodarczej (JDG), by założyć spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (sp. z o.o.). Czy jednak faktycznie wybór takiej formy prawnej może się opłacać przy niewielkiej skali działalności?**

Jeśli zapytać przedsiębiorców o to, jakie koszty odczuwają jako najbardziej dotkliwe, wielu z nich odpowie: składki ZUS. Ze składkami na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne problem był zawsze. O ile bowiem wysokość podatków jest uzależniona od zysku (opłacamy je, jeśli zarabiamy), o tyle składki ZUS przedsiębiorca musi płacić zawsze (nawet przy zerowym dochodzie lub w przypadku straty).

Dodatkowo Polski Ład zmienił sytuację na jeszcze bardziej kuriozalną – składka zdrowotna stała się parapodatkiem, rosnącym, gdy zarabia się więcej (przy rozliczeniu składki zdrowotnej za 2022 rok rekordzista musiał dopłacić ponad 1 mln zł), ale nie spadającym poniżej poziomu 314 zł nawet wtedy, gdy nie ma się przychodów. Warto przy tym zauważyć, że każdemu, kto opłaca składkę zdrowotną – bez względu na to, czy płaci 300 zł, 3000 zł czy więcej, przysługują dokładnie te same świadczenia w ramach NFZ.

Za pakiet składek w 2023 roku w ramach tzw. „dużego ZUS” należy zapłacić min. ok. 1700 zł, ale górnej granicy nie ma. A będzie jeszcze drożej.

- Od 1 stycznia 2024 r. wysokość składek płaconych przez przedsiębiorców tylko na ubezpieczenie społeczne wzrośnie o ok. 182 zł miesięcznie. Przedsiębiorca będzie więc musiał zapłacić co miesiąc 1600 zł, i to nie licząc składki zdrowotnej – wyjaśnia Maciej Blajer, prezes spółki Enadis będącej producentem programu księgowego online.

**Uciec, ale dokąd?**

Nic dziwnego, że przedsiębiorcy buntują się i szukają alternatyw. Są tacy, którzy rejestrują firmy za granicą, ale niektórzy szukają lepszych możliwości bez rezygnacji z płacenia podatków w Polsce.

Nie można wykluczyć, że coraz większy odsetek zamykanych firm (w sierpniu wyrejestrowano 15,1 tys. podmiotów), wynika nie tylko z bankructw małych sklepików czy punktów usługowych. Statystyki GUS nie mówią nic o tym, ilu przedsiębiorców wyrejestrowało firmę prowadzoną osobiście, aby w zamian założyć spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub inną spółkę prawa handlowego. A to częstsza praktyka niż formalne przekształcenie JDG w sp. z o.o.

Na pierwszy rzut oka porzucanie prostej formy prowadzenia działalności na rzecz znacznie bardziej skomplikowanej spółki może się wydawać mało atrakcyjne dla drobnych przedsiębiorców. Wystarczy jednak przejrzeć blogi czy kanały na YouTube prowadzone przez prawników zajmujących się zakładaniem spółek, by dowiedzieć się, że zainteresowanie ich usługami znacząco wzrosło właśnie po wejściu w życie Polskiego Ładu. Internet pełen jest porad w stylu „jak nie płacić ZUS dzięki spółce z o.o.”.

**ZUS może być niższy – ale nie zawsze**

Przedsiębiorcy, którzy chcieliby płacić niższe składki ZUS muszą wiedzieć, że nie wystarczy zmienić JDG na spółkę z o.o.

- Obecnie osoba prowadząca spółkę z o.o. jednoosobowo, na gruncie ubezpieczeń społecznych jest traktowana tak samo jak osoba prowadząca działalność gospodarczą. W większości sytuacji będzie więc opłacała dokładnie takie same składki – wyjaśnia Maciej Blajer.

To oznacza, że w polskiej rzeczywistości prawnej spółka staje się „w pełni” spółką prawa handlowego dopiero wtedy, gdy utworzą ją co najmniej dwie osoby. I wtedy właśnie znacząco zwiększają się możliwości związane z optymalizacją ZUS-u.

Generalnie składki opłaca się za pracowników. Podstawowa zasada mówi więc, że spółka będzie opłacała składki za wspólnika, jeśli ów będzie w tej spółce zatrudniony. A nie musi, ponieważ spółka prawa handlowego jest osobą prawną i jako taka jest samodzielnym bytem. Udziałowiec spółki nie musi w niej pracować.

Zauważmy jednak, że nawet wtedy, gdy wspólnicy są zatrudnieni w spółce na pełnym etacie, to składka zdrowotna będzie naliczana od wysokości ich wynagrodzenia, a nie – jak w jednoosobowej działalności – od całego zysku firmy. Nie trzeba więc stosować jakichkolwiek sztuczek prawnych, aby zmniejszyć wysokość opłacanych składek.

**Czy można w ogóle nie płacić składek ZUS?**

Istnieją możliwości na „ominięcie” składek ZUS, chociaż – wbrew pozorom – całkowita rezygnacja z ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego nie należy do obszaru marzeń większości przedsiębiorców. Bardziej zależałoby im na niższych składkach, rozsądniej dopasowanych do ich finansowych możliwości. Jeśli jednak ktoś bardzo chce, może znaleźć sposób na znaczne obniżenie lub nawet całkowite uniknięcie składek ZUS.

I tak na przykład członek zarządu, który pełni swoją funkcję z powołania i za wynagrodzeniem, zapłaci składkę zdrowotną oraz podatek dochodowy. Jeśli wynagrodzenie będzie niewielkie, skromna będzie także składka. A jednak, wystarczy ona, by zapewnić dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej. Członek zarządu nie musi natomiast opłacać od tego wynagrodzenia składek na ubezpieczenie społeczne. Co za tym idzie, nie powiększy się stan jego konta emerytalnego.

Jeszcze bardziej radykalnym rozwiązaniem jest wpisanie do umowy spółki zapisu o tym, że wspólnik będzie zobowiązywany do wykonywania na jej rzecz tzw. świadczeń niepieniężnych (art. 176 Kodeksu spółek handlowych). Chodzi o świadczenia powtarzające się, choć zarazem nie stanowiące usługi ciągłej, za które wspólnik otrzymywać będzie wynagrodzenie. Świadczeniem niepieniężnym może być np. comiesięczne świadczenie pewnych usług za określonym wynagrodzeniem, ale już nie wynajem lokalu. W sytuacji, kiedy spełnione są warunki ustawowe, wspólnik nie będzie musiał opłacać z tytułu wykonywania tego typu świadczeń składek ZUS - ani społecznych, ani zdrowotnych.

Jest to więc wariant, w którym można zupełnie legalnie nie płacić składek, choć – o ile wspólnik nie ma innego tytułu do ubezpieczeń – oznacza to rezygnację zarówno z państwowej opieki zdrowotnej, jak i z powiększania stanu swojego konta emerytalnego. Trzeba natomiast rozliczyć się samodzielnie z fiskusem za dany rok i samodzielnie odprowadzić podatek dochodowy.

- Nic nie stoi na przeszkodzie, aby łączyć ze sobą różne źródła dochodu, z których niektóre będą „ozusowane”, a inne nie. Efektem może być obniżenie wysokości płaconych składek w porównaniu ze stawkami, jakie muszą opłacać przedsiębiorcy wpisani do CEIDG lub właściciele jednoosobowych spółek z o.o. Należy przy tym upewnić się, że wybrane przez wspólników rozwiązania będą w pełni zgodne z prawem – mówi prezes firmy Enadis.

**Czy spółka z o.o. się opłaca?**

Temat składek ZUS jest często zapalnikiem, od którego zaczyna się myślenie o zmianie formy prowadzenia firmy, ale później istotne stają się także inne argumenty, takie jak większe bezpieczeństwo prawne, czy też łatwiejsza sukcesja. Nie da się jednak ukryć, że kwestie związane z wysokością składek ZUS i podatków bywają kluczowe.

Argumentem podnoszonym często przez przeciwników spółek handlowych jest podwójne opodatkowanie wspólników. Ci bowiem opłacają podatek dochodowy od swoich zarobków (przynajmniej 12%), a oddzielnie powinni jeszcze zapłacić podatek od zysku spółki (9%). Dodatkowy koszt (19%) będzie dotyczył wypłaty dywidendy.

Trzeba jednak zauważyć, że wynagrodzenie wspólników jest dla firmy kosztem, który obniża wysokość podatku. Jeśli spółka płaci wynagrodzenia i ponosi inne wydatki, wpływają one na koszty uzyskania przychodów i finalnie rozliczenie podatkowe może okazać się korzystniejsze niż w przypadku JDG. Zazwyczaj też istnieje możliwość wypłaty wynagrodzenia wspólnikom w sposób inny niż za pośrednictwem dywidendy. Oczywiście wiele będzie zależało od indywidualnej sytuacji konkretnej spółki, dlatego wspólnicy powinni wszystko dobrze policzyć i wybrać wariant najkorzystniejszy w ich sytuacji.

Inny argument, który często podnoszony jest przez osoby nieprzekonane do spółek prawa handlowego, to konieczność prowadzenia pełnej księgowości. W JDG zazwyczaj wystarczy podatkowa księga przychodów i rozchodów, co w biurze rachunkowym będzie usługą znacznie tańszą niż prowadzenie ksiąg rachunkowych.

Istnieją już jednak rozwiązania takie jak program Systim firmy Enadis, który umożliwia samodzielne prowadzenie pełnej księgowości online. Ten system do księgowości online pozwala na wykonywanie wszystkich operacji księgowych wymaganych w spółce prawa handlowego, włącznie z możliwością sporządzenia sprawozdania finansowego w formie JPK\_SF. Argument o wyższych kosztach prowadzenia księgowości w spółce prawa handlowego w tym przypadku odpada, ponieważ korzystać z programu można już od 38 zł netto miesięcznie. Dla porównania – w biurze rachunkowym za pełną księgowość zazwyczaj trzeba zapłacić co najmniej 1000 zł miesięcznie, a np. za sprawozdanie finansowe naliczana jest zazwyczaj dodatkowa opłata.

Zapewne w dużej spółce, która zatrudnia wielu pracowników, do obsługi programu księgowego zostanie zatrudniona dodatkowa osoba. Jednak w przypadku najmniejszych spółek, prowadzonych przez 2-3 wspólników i zatrudniających kilku pracowników (Systim można rozszerzyć o moduł „Kadry i płace”), nie ma przeciwskazań, by o księgowość spółki zadbali sami wspólnicy.

Producent zapewnia, że program sprawdzi się zarówno w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki komandytowej, fundacji, stowarzyszenia, jak i każdej innej organizacji prowadzącej księgi rachunkowe.

**Warto przynajmniej rozważyć…**

Choć założenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wymaga zgromadzenia kapitału zakładowego (min. 5 tys. zł), a jej rejestracja jest związana z kosztami, których nie ma przy jednoosobowej działalności, to jednak w wielu przypadkach jej założenie będzie po prostu opłacalne.

Każdy ma prawo do szukania najbardziej optymalnych dla siebie rozwiązań – oczywiście w ramach obowiązującego prawa. Dopóki więc polskie prawo daje możliwość płacenia niższych podatków lub składek ZUS pod warunkiem spełnienia pewnych warunków, na pewno warto przynajmniej wziąć je pod uwagę.

Poważnemu myśleniu o spółce prawa handlowego sprzyja również fakt, że na rynku coraz częściej pojawiają się wygodne rozwiązania, które pozwalają zająć się trudnymi sprawami w prosty sposób i bez dużych kosztów.